

Cała Polska w obronie Rospudy

18 lutego br. w całej Polsce – i nie tylko – odbyła się Akcja dla Rospudy. Symbolem protestu stały się zielone wstążki wpięte w ubrania. „Ratujmy Rospudę”, „Łapy precz od Rospudy”, „Rospudę obronić się uda” – takie hasła głosili uczestnicy pikiet. W czasie akcji rozdawano zielone wstążki i ulotki, zbierano podpisy pod petycją do premiera w sprawie zaprzestania budowy obwodnicy przez Dolinę Rospudy.

Manifestacje odbyły się w Białymstoku, Bielsku-Białej, Elku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Pisz, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu i Warszawie. Wzięło w nich udział w sumie ponad 2000 osób. W innych miastach Akcja dla Rospudy odbyła się w późniejszym terminie – w Częstochowie 19 lutego, we Wrocławiu 21 lutego. Natomiast w Warszawie pod Ministerstwem Środowiska pikietki odbywały się już kilkanaście razy, np. 14 lutego wręczono ministrowi zieloną walentynkę, a w tłusty czwartek pączki z zieloną wstążką. 20 lutego w Warszawie odbyła się akcja pod hasłem „Zatrąb dla Rospudy”. Tym razem, na znak protestu, warszawscy kierowcy i taksówkarze trąbili klaksonami, przejeżdżając pod biurem premiera. Następne pikietki miały się odbyć ponownie w całej Polsce aż do skutku, np. w Łodzi odbyły się już cztery.



Gdańsk. Fot. Wojciech Mroziak

Manifestacje te nie miały jednego wspólnego organizatora. W obronie Rospudy zrodził się silny oddolny ruch społeczny. Ludzie, którzy do tej pory nie angażowali się w żadne akcje, zaczęli sami z siebie podejmować różne działania na rzecz Rospudy.

Akcję poparła także Wisława Szymborska, wysyłając przesłanie: „Łatwo jest niszczyć, trudniej zachować to, co warte zachowania”. W obronie Doliny Rospudy wystąpili również naukowcy. Najpierw 20 lutego o zatrzymanie budowy obwodnicy Augustowa przez unikatowe torfowiska doliny Rospudy zaapelowała do premiera Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Uchwałę w tej sprawie, pod którą podpisało się ponad 60 naukowców, przekazał do Kancelarii Premiera były rektor UW prof. dr hab. Piotr Węgleński. Jak napisali naukowcy, „zniszczona przyroda tego unikatowego w skali Europy i świata miejsca stanie się fatalnym pomnikiem tego rządu, na wzór budów socjalizmu, które nieodwracalnie oszpeciły krajobraz i zniszczyły dziedzictwo przyrodnicze naszego kraju”. W ślady Wydziału Biologii, także Senat UW złożył dzień później pismo w obronie Doliny Rospudy do kancelarii premiera i tym samym nastąpiło zaangażowanie wszystkich wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego.

Następnie 22 lutego z apelem o cofnięcie decyzji w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy zwrócili się w piśmie do premiera Jarosława Kaczyńskiego pracownicy Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W piśmie pracownicy Instytutu podkreślili, że realizacja tej inwestycji prowadzi nie tylko do zniszczenia „unikatowych ekosystemów doliny rzecznej, torfowisk niskich oraz towarzyszącej im flory i fauny, ale podważa także wiarygodność Polski jako kraju wywiązującego się z podjętych wobec Wspólnoty Europejskiej zobowiązań dotyczących zachowania oraz ochrony różnorodności biologicznej. /.../ Mamy głęboką nadzieję, że IV RP nie będzie kojarzona z niekompetencją Ministra Środowiska oraz bezprecedensowym niszczeniem wartości przyrodniczych ojczyzny, czego nie ośmielono się dokonać nawet w czasach komunistycznej Polski” – podkreślili naukowcy. W imieniu pracowników i dyrekcji całej placówki pismo sygnował dyrektor Instytutu, prof. dr hab. Henryk Okarma.



Bielsko-Biała. Fot. Paulina Adamska

Nawet pierwsza dama, Pani Prezydentowa Maria Kaczyńska w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” 22 lutego stwierdziła, że „Mam na ten temat jednoznaczną opinię. Jestem całym sercem za zachowaniem Doliny Rospudy w nienaruszonym stanie. Dolina ta jest zjawiskowo piękna i podziwiana przez wszystkich, którzy mieli okazję ją widzieć. Nie możemy okazać się barbarzyńcami. Obwodnicę można przecież zbudować, omijając to niezwykle miejsce... Zgadzam się z prezydentem, ekologami i wszystkimi, którzy myślą podobnie. Należy zrobić wszystko, aby nie zniszczyć Doliny Rospudy”.

Natomiast piłkarze Lecha Poznań 24 lutego na meczu Pucharu Ekstraklasy z Pogonią Szczecin wystąpili z zielonymi opaskami – symbolem protestu przeciw zniszczeniu doliny. Kibice Lecha zbierali tego dnia podpisy pod petycją w obronie doliny.

Wbrew informacjom rozpowszechnianym w mediach, nie wszyscy mieszkańcy Augustowa są zwolennikami wariantu obwodnicy, który przechodzi przez najcenniejsze przyrodniczo tereny Doliny Rospudy. Wielu z nich uważa, że decyzja o tej inwestycji utrudni ekonomiczny rozwój Suwalszczyzny i jest przejawem krótkowzroczności oraz braku myślenia perspektywicznego. Wystosowali oni list otwarty do ministrów środowiska i transportu, w którym domagają się przeprowadzenia obwodnicy miasta w innym miejscu, omijającym bezcenne torfowiska. Osoby, które podpisały się pod listą „Augustowian za obwodnicą zgody” wyraziły ubolewanie, że protestujących ekologów obciąża się winą za śmiertelne wypadki, do których dochodzi na najbardziej ruchliwej drodze Augustowa. Ponad 200 Augustowian akcentuje fakt, iż to władze miasta nie zrobiły nic, by poprawić bezpieczeństwo jego mieszkańców. Do dzisiaj na najbardziej ruchliwej drodze miasteczka stoi zaledwie jedna sygnalizacja świetlna...

Czy jeszcze rok temu ktokolwiek podejrzewałby, że powstanie tak wielki ruch społeczny w obronie jakiegokolwiek miejsca przyrodniczo cennego? Władze UE, ludzie kultury i z pierwszych stron gazet, naukowcy i całe instytucje, lokalni politycy, sportowcy oraz rzesze zwykłych obywateli – czy taką siłę społeczną można zignorować? Niestety, o tym przekonamy się już po publikacji tego artykułu.

Radosław Szymczuk

Dublin dla Rospudy

W związku z przyjazdem do Dublina prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, przedstawiciele polskiej społeczności w tym mieście zorganizowali wieczorem 18 lutego br. pikietę przed polską ambasadą. Polacy na emigracji chcieli w ten sposób przyłączyć się do trwającego ogólnopolskiego protestu na rzecz ocalenia Doliny Rospudy.

Przebiegająca w pokojowy sposób pikietą przybrała formę prośby do prezydenta o ratowanie Doliny Rospudy. Zebrani, trzymając transparent „Mr. President, save the Rospuda River Valley”, skandowali w czasie przyjazdu prezydenta hasła: „Rospuda, Rospuda, Rospuda!” oraz „Co z Rospudą?”. Pojawiający się przechodnie oraz przejeżdżający kierowcy wykazali spore zainteresowanie odbywającym się protestem. Co więcej, uczestnicy pikiety otrzymali nawet wsparcie kilku irlandzkich gardeł, wykrzykujących wspólnie z nimi nazwę zagrożonej doliny, będącej przecież częścią naszego wspólnego, europejskiego dziedzictwa. Również funkcjonariusze Garda Siochana, czyli irlandzkiej policji, po zapoznaniu się z ulotkami pogratulowali szlachetnej idei, jaka przyświecała pikiecie.

Następnego dnia, 19 lutego, w Dublinie około godz. 15 miała miejsce druga pikietą przedstawicieli polskiej emigracji. Pomimo deszczowej pogody, kilkanaście osób po raz kolejny zebrało się przed budynkiem siedziby premiera Irlandii, aby zaapelować do prezydenta Lecha Kaczyńskiego o pomoc w ratowaniu Doliny Rospudy. Znow szereg pikietujących zasilone zostały irlandzkimi przechodniami, którzy wyrazili swoje poparcie dla zagrożonej polskiej przyrody.

Jakkolwiek głowa państwa polskiego nie zaszczyliła zebranych swoją obecnością, to protest wyraźnie wzbudził zainteresowanie wśród osobistości jadących limuzynami. Zgromadzeni przed Government Buildings obrońcy Doliny Rospudy, tym razem już w ciszy i za pomocą transparentu przypomnieli przejeżdżającemu prezydentowi RP o potrzebie jego interwencji na rzecz alternatywnej trasy obwodnicy Augustowa, omijającej bezcenne tereny.

Rafał Dziemiński